

GAZETA LWOWSKA

BIURA REDAKCJI i ADMINISTRACJI:
Lwów, plac Smoiki 3. I. p.
Redaktor naczelny przyjmuje codziennie
od godziny 11—12.
Listy należy frankować. — Reklamacje otwar-
g wolne od opłaty.

Telefony:
REDAKCJI
21—18
ADMINISTRACJI
21—17

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ciej POPO-
LUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH

REDAKTOR NACZELNY I ODPOWIEDZIALNY
Dr. MARCELI SZAROTA.

CENA
NUMERU

20 gr.

PRENUMERATA:

Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do
domu 4.80 z dostawą 5.30. Zamiejscowa
miesięcznie z przesyłką pocztową 5.30 —
Zagranicą 7.— P. K. O. Nr. 141.690.

W Londynie.

Styczeń bieżącego roku jest miesią-
cem ważkich międzynarodowych narad.
Pomijając już sesję Rady Ligi Narodów,
której zebrania mają charakter periodyczny,
— na ten to miesiąc przypadły dwie inne
jeszcze konferencje o wyjątkowym znaczeniu:
konferencja haska, która onegdaj zakończyła
swe obrady i konferencja londyńska, w
sprawie ograniczenia zbrojeń na morzu,
która dziś rozpoczyna swe posiedzenie.

Ma to swoje znaczenie, że taki a nie
inny wyznaczono tym dwóm konferencjom
chronologiczny porządek. Bo konferencja
haska miała być »przekreśleniem przeszłości«,
przeszłości krwawej i zbrojnej; konferencja
londyńska ma być początkiem nowej
przyszłości, w której znikną nieograniczone
zbrojenia a pokój, arbitraż, rozjemstwo
rządzić będą narodami.

Jeżeli na konferencję londyńską
zwrócone są oczy całego świata; jeżeli
budzi ona uwagę nietylko polityków ale
i najszerzych warstw społeczeństwa, to
przyczyna tego tkwi nie w tem, iż się ma
na niej rozstrzygnąć, że tyle a nie więcej
wynosić ma liczba pancerników, krążow-
ników i t. p., ale przede wszystkim w tem,
że konferencję tę chciałby optymistycznie
nastrojony świat uważać za zapowiedź
takiego układu stosunków międzynarodowych,
w którym zniknie potrzeba zbrojeń. Kon-
ferencja londyńska ma wykazać, czy możli-
wym jest znalezienie takiej formuły rozbro-
jeniowej, która zadowolilaby wszystkich,
czy są konkretne podstawy do przyjęcia,
że ograniczenie zbrojeń da się przeprowadzić
we wszystkich dziedzinach.

Dlatego postanowiono londyńskie
obrazy specjalną otoczyć pompą; nie-
całkiem jeszcze zdrowy król Jerzy, mimo
osłabienia, otworzy konferencję, megafony
rozniosą jego przemówienie na kraj świata,
a rezydencję królewską, pałac św. Jakóba,
zamieniono na siedzibę międzynarodowego
londyńskiego zjazdu.

Osią konferencji będzie niewątpli-
wie kwestja, czy utrzymać się ma nadal
na morzu anglo-saska hegemonja. Repre-
zentują ją Anglja i Stany Zjednoczone
Ameryki Północnej. Jakież między temi
państwami istnieje dziś na tym terenie
stosunek? Za rządów Baldwina weszła
Anglja w tych kwestiach w ścisłe porozu-
mienie z Francją, uzyskując od niej obiet-
nicę poparcia Anglii wobec Ameryki. Rząd
Mac Donalda zmienił stanowisko w tej
sprawie. Anulując porozumienie z Francją,
zwrócił się wprost do Stanów a znane
tamtegoroczne rozmowy między Mac
Donaldem a Hooverem w Białym Domu
przyczynić się miały do złagodzenia
stosunków między obu państwami. O
zupelnem jednak uzgodnieniu poglądów
nie ma mowy w dalszym ciągu, bo o ile
Ameryka stoi uparcie na stanowisku
bezwzględnej »wolności mórz«, o tyle na
ten punkt widzenia Anglja zgodzić się
nie może, gdyż władanie poszczególnymi
odcinkami morskimi stanowi podstawę
jej potęgi kolonialnej.

Francja postawiła sprawę zasadniczo.
Jej memorjał stawia sprawę na szerokiej,
realnej platformie zasadniczej. Przypomi-
na, że właściwie nie ma

Z ostatniej chwili.

Komisje sejmowe obradują.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 21 stycznia. Komisja
konstytucyjna Sejmu pod przewodnictwem
prof. Makowskiego, podjęła dziś dalsze
obradę nad projektem rewizji Konstytucji
BBWR. oraz nad projektem lewicy. Komisja
obraduje w obecności Ministra Dutkiewicza
i Wiceministra Sieczkowskiego.

Dziś odbyło się posiedzenie sejmowej
Komisji wojskowej, na którym miano

dokonać wyboru zastępcy przewodni-
czącego Komisji na miejsce posła Roji,
który zrzekł się mandatu. Ponieważ
Stronnictwo Chłopskie nie przedstawi-
ło kandydata na to stanowisko, wybór
odroczone. Następnie rozpatrywano
wniosek Klubu Narodowego w sprawie
wyboru nadzwyczajnej komisji dla
zbadania wojskowych Instytucji sanitar-
nych. Sprawę zmiany procedury w woj-
skowym kodeksie karnym odłożono.

Nieudały wiec.

Warszawa, 21 stycznia. Wczoraj
wieczorem komunistyczny poseł Sty-
puła usiłował urządzać wiec pod fa-
bryką Pocisk. Robotnicy jednak nie
dopuszcili do wiecu i aranżerów jego
przepędzili.

Napad na jubilera w Warszawie.

Warszawa, 21 stycznia. Dzisiejszej
nocy usiłowano w Warszawie ograbić
przechodzącego ulicą jubilera Leona
Kruka. Napad nie udał się sprawców
ujęto i przewieziono do więzienia.

Uchwały Rady Ministrów.

Warszawa, 21 stycznia. (P. A. T.).
Dnia 20 b. m. pod przewodnictwem
Prezesa Rady Ministrów prof. Bartla
odbyło się posiedzenie Rady Mini-
strów. Na posiedzeniu tem m. in. u-
chwalono projekt ustawy w sprawie
pożyczki długoterminowej dla przed-
siębiorstwa państwowego »Pańs.wowe
Zakłady Wodociągowe na Górnym
Śląsku« oraz szereg projektów ustaw
ratyfikacyjnych. Następnie Rada Mi-
nistrów uchwaliła utworzenie komite-
tu melioracyjnego przy Ministrze Rol-
nictwa oraz postanowiła przemiano-
wać poselstwo Rzplitej Polskiej w Wa-
szyngtonie na ambasadę.

Ponadto Rada Ministrów postan-
owiła przedstawić Panu Prezydentowi
Rzplitej wnioski nominacyjne: do-
tychczasowego posła w Waszyngtonie,
Tytusa Filipowicza, ambasadorem
Rzplitej przy Prezydencie Stanów Zje-
dnoczonych Ameryki Północnej, p. o.
dyrektora departamentu Ministerstwa
Spraw Zagranicznych Jędrzejowicza,
dyrektorem departamentu w Minister-
stwie S. Z., posła nadzwyczajnego i
Ministra pełnomocnego III. kl. w Hel-

singforsie, Harwata, posłem nadzw-
yczajnym i Ministrem pełnomocnym
II. kl., Ministra pełnomocnego III. kl.
Schaetzla Ministrem pełnomocnym II.
kl. przy ambasadzie Rzplitej w Pary-
żu, dotychczasowego kierownika wy-
działu w Izbie Skarbowej w Lublinie,
inż. Kazimierza Chwaliboga, prezesem
Izby Skarbowej w Łucku.

Pozatem Rada Ministrów uchwa-
liła, że w instytucjach państwowych,
jak np. Państwowym Banku Rolnym,
Banku Gospodarstwa Krajowego, P.
K. O., w monopolach i t. p., pobory
służbowe wypłacane obecnie, nie będą
poddawane rewizji w kierunku ich
podwyższenia do czasu rozstrzygnię-
cia sprawy podwyższenia uposażeń
służbowych funkcjonariuszów pań-
stwowych wogóle. Władze nadzorcze
nad wymienionymi instytucjami będą
miały obowiązek przeciwdziałać wszel-
kim pośrednim formom podwyższania
poborów w tych instytucjach, szcze-
gólnie zaś przyznawaniu wyjątkowych
gratyfikacji oraz wygórowanych bi-
lansowych.

Czy jednak Włochy pójdą w tym
wypadku bez Francji jest rzeczą bar-
dzo wątpliwą, mimo bowiem znacz-
nych różnic poglądów, memorjał fran-
cuski został przyjęty we Włoszech
bardzo przychylnie.

Japończycy wreszcie, którzy jecha-
li do Londynu przez Waszyngton, na-
potkali przy prowadzonych tam roz-
mowach, — jak słychać — na bardzo
ostre kontrowersje.

Zatem w tej chwili nie ma dwóch
nawet uczestników, którzyby zdołali
uzgodnić swe sądy. Możliwe, że przy
konferencyjnym stole sytuacja się wy-
jaśni. W każdym razie w tej chwili
bellum omnium contra omnes rozpo-
czyną tę drogę, która ma doprowa-
dzić do *pax inter omnes*.

Narada gospodarcza.

Warszawa, 21 stycznia. (A. W.).
Wczoraj, w godzinach popołudnio-
wych, odbyła się w Prezydium Rady
Ministrów kolejna narada ekono-
miczna, pod przewodnictwem Premjera
Bartla. Udział w naradzie wzięli: Min.
Janta-Połczyński, Kwiatkowski i Ma-
tuszewski.

Rokowania polsko-rumuńskie.

Warszawa, 21 stycznia. (A. W.).
W dniach najbliższych przybywają do
Warszawy przedstawiciele władz ru-
muńskich, gen. Ruziński i gen. Dimi-
trescu, upoważnieni do rokowań w
sprawie komunikacji lotniczej. Roko-
wania rozpoczną się w przyszłym ty-
godniu.

Dziennik Personalny.

Warszawa, 21 stycznia. (A. W.).
Dziennik Personalny Min. S. Wojsk.,
który ukazał się wczoraj ok. 10 połu-
dnia, został wycofany z powodu jakiejś
ponytki. Egzemplarz wczorajszvy
Dziennika zawierał szereg przeniesień
na emeryturę i do dyspozycji. Nastę-
pne wydanie Dziennika oczekiwane
jest jeszcze w ciągu dnia dzisiejszego.

Ś. p. K. Bartoszewicz.

Kraków, 20 stycznia. (PAT). Dziś
zmarł w Krakowie ś. p. Kazimierz
Bartoszewicz, wybitny literat i nestor
dziennikarstwa krakowskiego, autor
szeregu rozpraw literackich i szkiców
z historii literatury polskiej.

Kongres pracowników umysłowych.

Warszawa, 21 stycznia. (A. W.).
Wczoraj zakończyły się obrady dru-
giego kongresu delegatów 25 zwią-
zków, należących do Centralnej Orga-
nizacji Związków Zawodowych Pra-
cowników Umysłowych. Po sprawo-
zdaniach poszczególnych komisji, zło-
żonych na plenum, uchwalono szereg
wniosków, zawierających postulaty: 1)
utworzenia funduszu budowlanego, na
który złożyłyby się: a) podatek od nie-
ruchomości, 2) progresywny podatek
dochodowy, c) fundusze rezerwowe
zakładów ubezpiecz. społecznych, 2) ściąg-
gania podatku dochodowego od za-
robków dopiero powyżej 350 zł. 3)
zainicjowania przez Rząd wzmoczenia
konsumpcji wewnętrznej drogą pod-
niesienia płac urzędników państwo-
wych i t. d.

Parlament indyjski.

Londyn, 20 stycznia. (PAT). W
New Delhi otwarto dziś parlament
indyjski. Na otwarciu przybyło jednak
tylko 70 deputowanych z ogólnej
liczby 145. Nieobecność połowy po-
słów uważana jest za demonstrację po-
lityczną w związku z hasłami rzuc-
nemi niedawno na wszechindyjskim
kongresie narodowym.

Ostatnie wiadomości giełdowe.

Lwów, 21 stycznia. Na giełdzie akc. ten-
dencja chwiejna, usp. spokojne. — Na giełdzie
zboż. tend. bardzo słaba, usp. wybitnie niż-
kowe.

1863—1930.

W roku obecnym święcić będziemy 100-ną rocznicę Powstania Listopadowego.

Nie wolno nam jednak pod radośnym ciężeniem tej ważnej a wzniosłej uroczystości zapominać o dorocznym święcie polskim, które przypada na dzień 22 stycznia. Właśnie w tym roku pamiętać musimy o nim goręcej i wspominać je z serdeczniejszą, niż zazwyczaj wdzięcznością.

Insurrekcja styczniowa była bowiem nie tylko bezpośrednim, ideowym dziedzictwem Wojny Narodowej 1830/31 roku, ale była tym żywym węzłem, co — niby ogniwo jednego i tego samego łańcucha — złączył rycerzy listopadowych z naszym pokoleniem, wrywającym się ku wolności, a potem wywalczającym tę wolność.

Powstanie 1830/31 roku było dla nas już tylko jasnem i pełnem chwaly Wspomnieniem; żołnierzy Powstania Styczniowego oglądaliśmy i oglądamy dzisiaj jeszcze wśród nas, niby żywe pomniki owych dni patriotycznego porywu i krwawej ofiarnej walki.

Oni byli naszymi dziadami i ojcami; oni wychowali nas i bezpośrednio, z ust do ust, z serc do serc, przelewali w dusze nasze ten zapał, który ich niegdyś ożywił i niósł do świętego boju za Polskę.

Idea walki orężnej o Ojczyznę snuje się w dziejach polskich od pierwszych dni upadania Rzeczypospolitej do czasów wczorajszych, od rycerzy barskich do Legionów Piłsudskiego.

Ale Powstanie Styczniowe 1863 r. i jego rycerze byli tymi, co tę ideę przechowali święcie do naszych czasów i drżącą już ręką wypisali ją na sztandarach polskich żołnierzy Wielkiej Wojny.

Z ducha Powstania Styczniowego urodziła się polska praca konspiracyjna przed Wojną i ideologia tych, co w oczach naszych z Polski zdięli okowy.

I za to należy się górnemu Wspomnieniu Styczniowemu hołd szczególny i wdzięczność miłująca.

Przegrana Polski w Davos.

Davos, 20 stycznia. (PAT). W dniu dzisiejszym polska reprezentacja hockeyowa rozegrała pierwszy swój mecz z drużyną kanadyjską. Zgodnie z przewidywaniami, Polska poniosła wysoką porażkę, przegrywając mecz 0:10. Świetny zespół kanadyjski pokazał najwyższą klasę hockeya. Z drużyny polskiej wyróżniła się obrona i Adamowski w ataku. Gra Krygiera i Tupalskiego wypadła słabiej niż zwykle. Nie wykazał również wszystkich swych wartości bramkarz Stogowski, który miał zresztą bardzo trudne zadanie. We wtorek Polska rozegra w w Davos mecz z reprezentacją Czechosłowacji.

Konferencja morska.

Londyn, 20 stycznia. (PAT). 27 delegatów na konferencję morską było przyjętych dziś popołudniu przez króla. Delegatów przedstawił królowi Mac Donald w porządku alfabetycznym ich nazwisk. Król, po serdecznym uściśnieniu rąk wszystkim delegatom, wyraził nadzieję, że obrady konferencji zostaną uwieńczzone pomyslnym wynikiem.

Na rozdrożu.

(Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej“).

Wiedeń, 18 stycznia 1930.

Z góry można było przewidzieć, że koalicja stronnictw większości w parlamencie austriackim po uchwaleniu noweli konstytucyjnej, która jak wiadomo zrodziła się głównie pod naporem związków heimwehrowskich, znajdzie się nagle na rozdrożu i w wielkim będzie kłopotcie, co ma właściwie dalej począć. Nikt jednak nie przypuszczał, że dezorientacja, która jest logicznym następstwem faktu, iż w pierwszym okresie wielkiej walki konstytucyjnej właściwie nikt nie odniósł zwycięstwa (oprócz kanclerza Schobera), przybierze rozmiary przesilenia partyjnego na wielką skalę.

Kanclerz Schober, który wie o tem aż nadto dobrze, że parlament austriacki po tym wielkim wysiłku jest politycznie zupełnie wyczerpany, rzucił natychmiast po załatwieniu reformy konstytucyjnej hasło, że teraz należy skoncentrować wszystkie usiłowania w kierunku gospodarczym. Stając osobiście na czele delegacji austriackiej, która w Hadze stara się uzyskać przyznanie Austrii pełnej swobody finansowej, złożył najlepszy dowód, że rząd sam ściśle dostosowuje się do tego hasła i ma przeto prawo, wymagać od parlamentu, aby poszedł za jego przykładem. I byłoby się może tak stało, gdyby nie były stanęły na przeszkodzie dwa potężne czynniki, odgrywające chwilowo w Austrii bardzo ważną rolę: dr. Seipel i Heimwehra. Pierwszy w swej sławnej mowie sylwestrowej, która w wszystkich obozach politycznych wywołała ogromne poruszenie, najwyraźniej oświadczył, że życzy Austrii także w nowym roku „trochę niepokoju“, co się zaś tyczy Heimwehry, to rozumie się samo przez się, że dla niej, a przede wszystkim dla jej oficjalnych przywódców prawdziwie usposobienie polityczne i zwrócenie całej uwagi społeczeństwa w kierunku sanacji gospodarczej równałoby się wyrokowi śmierci.

Dr. Seipel powróciwszy po dłuższych wywczasach wypoczynkowych właśnie podczas nieobecności kanclerza Schobera do czynnego życia politycznego, poddał pod dyskusję stronnictw projekt zarówno oryginalny jak niepokojący: oto przedłożył wniosek jak najrychlejszego utworzenia Izby stanowo-gospodarczej, która miałaby zostać wyposażoną w pełne prawo ustawodawstwa w wszystkich kwestiach gospodarczych. Izbie posłów, t. j. Radzie Narodowej, której zakres działania zostałby oczywiście bardzo uszczuplony przez powołanie do życia nowego ciała ustawodawczego, miałyby tylko przysługiwać prawo zatwierdzania lub odrzucania en bloc uchwał Izby stanowo-gospodarczej. Równocześnie proponuje dr. Seipel przekształcenie obecnej rady związkowej („Bundesarat“) w pewnego rodzaju kolegium starostów krajowych, które brałoby udział w pewnych obradach rady mi-

nistrów. Znaczy to, że w rezultacie dr. Seipel oświadcza się za systemem trzech izb ustawodawczych, z których jedna (kolegium starostów krajowych) spełniałaby równocześnie pewne funkcje władz wykonawczych.

Projekt ten, którego cała konstrukcja prawnicza spoczywa na chwiejnych podstawach, spotkał się naturalnie z niezmiernie ostrą krytyką w obozie opozycji socjalistycznej, która oświadcza, że propozycje dra Seipela wogóle nie nadają się do żadnej poważnej dyskusji, zaś w obozie większości wywołał ogromną dezorientację. Złe języki twierdzą wprawdzie, że o to właśnie chodziło drowi Seipelowi... Trudno w to wierzyć, ale bądź co bądź bliskiem jest przypuszczenie, że dr. Seipel licząc się z ewentualnością, że nowe wybory zostaną znacznie przyspieszone i odbędą się może już w jesieni roku bieżącego, rzucił tę bombę, aby już teraz zapoczątkować kampanję wyborczą i zaznaczyć, że jego platformą wyborczą będzie zrzeszenie wszystkich stronnictw antysocjalistycznych pod dewizą reprezentacji stanowej. Postulat ten zasadniczo kryje się z programem politycznym Heimwehry, chociaż co prawda Heimwehra głosi zasadę, że parlament partyjno-polityczny wogóle powinien ustąpić miejsca reprezentacji stanowej, podczas gdy dr. Seipel projektuje niejako dwa parlamenty: stanowo-gospodarczy, o którego składzie i sposobie wyboru na razie nie wyjawia jeszcze swego zdania, i partyjno-polityczny.

Ale kto umie czytać między wierszami, łatwo się dorozumie, że dr. Seipel gotów będzie poświęcić swą misternie skombinowaną konstrukcję na rzecz parlamentu stanowego w myśl programu Heimwehry, skoro się tylko okaże, że stronnictwa większości już dojrzały do przezycięcia partyjnicztwa i do utonięcia w nurtach fali faszystowsko-heimwehrowskiej. Na razie nie uważa jednak jeszcze za wskazane, pożegnać się ostatecznie z obecnym systemem parlamentarnym, aby nie drażnić zbyt żywo głęboko zakorzenionych w obecnych podstawach, konstrukcjach i formułach partyjnych. Wszak i tak projekt jego wywołał stanowczą opozycję Landbundu i wielkoniemców, a nawet w obozie chrześcijańsko-społecznym spotyka się z bardzo sceptyczną oceną żywołów umiarkowanych, które podobnie jak agrarjusze nie życzą sobie „niepokoju“, lecz spokojnej pracy gospodarczej.

Tak więc stronnictwa większości koalicyjnej rychlej niż się obawiano zostały wtrącone w zawrotny wir przesilenia partyjnego. Stanęły nagle na rozdrożu, na skrzyżowaniu dwóch dróg, z których jedna prowadzi do nowych walk politycznych, druga do pracy gospodarczej. Kanclerz Schober po swym powrocie z Hagi trudną zapanie sytuację...

G.

Co uzyskała Polska na konferencji haskiej?

Haga, 20 stycznia. (P. A. T.). W związku z umowami, podpisanymi dziś o godz. 6 popoł. na konferencji haskiej, należy wymienić te, które dotyczą interesów Polski. Prezes delegacji polskiej podpisał akt przystąpienia Polski do planu Younga, a w związku z tem, umowę z głównymi mocarstwami wierzycielskimi, zwalniającą Polskę od wszelkich obciążeń, wpływających z Traktatu Wersalskiego w przedmiocie zapłaty za państwowe mienie cedowane niemieckie, położone na Pomorzu, w Wielkopolsce i na Górnym Śląsku, oraz część długu niemieckiego i pruskiego, przypadającego na te terytoria. Suma obciążająca hipotekę polską, wynosiła około 2 i pół

miljarda mk. złotych. W tym samym układzie główne mocarstwa wierzycielskie zwolniły Wolne Miasto Gdańsk od obowiązku zapłaty sum, należących się za mienie cedowane niemieckie na terytorjum Wolnego Miasta Gdańska. Ponadto, delegacja polska podpisała z głównymi mocarstwami wierzycielskimi umowę, zwalniającą Rzplita od zapłaty sum, obciążających z tytułu mienia cedowanego austriackiego, położonego na terytorjum Małopolski i Śląska Cieszyńskiego, a wynoszących około półtora miljarda koron złotych. W tej samej umowie Polska została zwolniona od zapłaty t. zw. długu wyzwolenia, przypadającego na państwa, które otrzymały terytorja po b.

monarchii austro-węgierskiej. Dług ten wynosi 228 milionów franków złotych. Uregulowanie tych zawitych problemów finansowych i wzajemnych zobowiązań, oparte zostało na idei wzajemnego skreślenia pretensji.

W związku z ogólnym uregulowaniem rachunków, załatwiono również między delegacją polską a przedstawicielami Francji, Anglii i Włoch, spawę spłaty sum, obciążających Polskę z tytułu udziału w kosztach utrzymania okupacyjnych armii alianckich na terytorjum plebiscytowym pomieckiem.

Straszliwe słowa dyktatora Rosji.

Do jakich potworności dochodzi o błędna polityka bolszewików.

Do jakiego stopnia zaciekleści doktrynerskiej doszli prowodyrzy bolszewicy w nieszczęśliwej Rosji, o tem już najwymowniej świadczy walka nieubłagana, jaką Stalin i jego sojusznicy wydali obecnie włościństwu rosyjskiemu.

Zaprowadzenie t. zw. kolektywizacji rolnictwa, pozbawiające włościństwo nie tylko możliwości korzystania z plonów swej pracy, ale wogóle wszelkiej własności prywatnej, a ponadto burzącej życie rodzinne, wywołało wprost rozpacz wśród ogromnej większości chłopów. Niszczą więc inwentarz martwy, rzną bydło i konie, sprzedając mięso ich za bezcen.

Wprawdzie wywołało to chwilowo znaczne potanie mięsa w miastach rosyjskich, w których brak mięsa odczuwać się dawał dotkliwie, z drugiej wszakże strony, przybierając rozmiary olbrzymie, ta rzeź bydła i koni może wywołać skutki wprost katastrofalne dla rolnictwa i aprowizacji miast w przyszłości.

Nie dziw zatem, że na nadzwyczajnym posiedzeniu sowiackiego biura politycznego, które odbyło się w Kremle, żywiły trzeźwiejsze proponowały odwołanie niektórych zarządzeń kolektywistycznych, wywołujących takie wrzenie niebezpieczne wśród włościństwa.

Na to dzisiejszy dyktator Rosji, szalony doktryner Stalin, miał odpowiedzieć, że partja komunistyczna, w dążeniu do „socjalistycznej przebudowy rolnictwa“ usunie wszelkie przeszkody i dokona swego, choćby to „miało kosztować naród rosyjski jeszcze setki tysięcy, a choćby nawet miliony istnień ludzkich“.

Czy jakkolwiek tyran w dziejach świata wygłosił słowa straszniejsze?

Małe wakacje.

Warszawa, 20 stycznia. (PAT). Minister W. R. i O. P. zarządził, aby wyjątkowo w bieżącym roku szkolnym pierwsze półrocze zakończyło się w dniu 30 stycznia (czwartek) a drugie rozpoczęło się w dniu 4 lutego (wtorek) tak, że od nauki szkolnej będą wolne dni: 31 stycznia oraz 1, 2 i 3 lutego br.

Katastrofa samolotu.

Los Angeles, 20 stycznia. (PAT). Prócz 14-tu pasażerów, ofiarą katastrofy samolotowej, która wydarzyła się na północ od Ocean White, wczoraj o godz. 6 wieczorem, padło także dwóch pilotów. Przyczyną katastrofy był defekt w motorze, który spowodował konieczność natychmiastowego lądowania.

Wybuch w elektrowni.

Berlin, 20 stycznia. (PAT). W kotłowni berlińskich zakładów elektrycznych doszło dziś przy zapaleniu wygasłego pieca do dwukrotnego wybuchu pyłu węglowego. Pięciu robotników odniosło ciężkie i częściowo śmiertelne obrażenia.

Plama na kulturze XX. wieku.

W roku bieżącym gościć będzie Warszawa zjazd międzynarodowy, którego nazwa brzmi bardzo przykro i boleśnie: Międzynarodowy kongres dla zwalczania handlu kobietami i dziećmi.

Słusznie pyta w „Kurjerze Warszawskim” pan Czempiański: „Handel kobietami i dziećmi? W silnie zaawansowanym XX wieku? Gdzie? W krajach dzikich chyba lub mało kulturalnych”. A jednak. W czasach, kiedy ludzkie indywiduum, stara się zerwać wszelkie więzy, krępujące jego swobodę, gdy wolności osobistej wogóle się nie kwestjonuje jako rzeczy człowiekowi przyrodzonej, gdy hasłem dnia jest wszechstronna wolność polityczna, słowa, prasy, itd., w czasach, kiedy kobieta pnie się i zdobywa wyżyny nauki, myśli i życiowej kariery, — w tychto czasach odbywa się w krajach kulturalnych najwzajemniejszy, ściśle zorganizowany, operujący prawidłami ekonomicznymi, pojęciami podaży, popytu, cen rynkowych — handel kobietami.

Może się to komuś wydać sensacją, może zakrawać na przesadę, na zbyt gromkie dzwonięcie na alarm, ale jest faktem znanym kryminalistycy, znanym tym wszystkim, którzy interesują się współczesnymi zagadnieniami etycznymi i społecznymi, że istnieją handlowe organizacje, oparte o wkłady kapitałowe spółników, których zadaniem jest dostarczać — tak jest, dostarczać za pewną cenę kobiet dla nierządnych celów różnym mniej lub więcej egzotycznym krajom.

Nie ma nic boleśniejszego dla Polaka, który się znajdzie w Brazylii, czy innym kraju Ameryki południowej lub centralnej a szczególnie w Argentynie i słyszy dość często mowę polską z ust kobiet upadłych, których tam jest tak wiele. Czy przyszły tu dobrowolnie? Nie; jedna na sto najwyżej. Są ofiarami owej potwornej mafii, która swemi krwórczymi mackami umiała opłatać półalfabetkę, niedoświadczoną, ciemną, cierpiącą niedostatek kobietę ze wsi, małego miasteczka lub wielkomiejskiej peryferji. Jednej z nich obiecano świetną posadę „gospodyni”, drugą zaangażowano do „filmu”, tamtą do tanecz-

nego zespołu, z inną wreszcie zawarło — fikcyjne oczywiście małżeństwo. Wszystko poto, by ją tylko wywieźć za jej zgodą za morze. Bo tam już ofiara jest bezbronna, zdana w zupełności na łaskę swego zdobywcy. Przywieziona w kraje, na których sam widok już jej się mąci w głowie, między ludzi, których nie zna języka, ani obyczajów, których barwa skóry budzi w niej zdumienie i strach — staje się bezwolnym przedmiotem, który idzie bez oporu na targ. Sprzedaje się ją do otwartych czy tajnych domów rozpusty. Sprzedaje w całym tego słowa znaczeniu; w cenie między 400 a 1000 dolarów, zależnie od wieku, urody itp.

Sprawa winna nas żywo obchodzić. Bo jakkolwiek „ludzki towar” rekrutuje się ze wszystkich krajów świata, to jednak bardzo poważnego kontyngentu dostarcza właśnie Polska.

Dla zbadania tej potwornej sprawy i przeciwdziałania jej utworzono specjalną sekcję przy Lidze Narodów w Genewie. Istnieje też szereg konwencji międzynarodowych celem zwalczania tego niecznego procederu. Do konwencji tych przystąpiła i Polska i na ich zasadzie rząd Rzeczypospolitej podjął z nim walkę. Przy Ministerstwie Spraw wewnętrznych istnieje centralny organ administracyjny — wykonawczy dla

zwalczania handlu żywym towarem. Organ ten pozostaje w stałym kontakcie z organizacjami innych krajów oraz z Sekretarjatem Generalnym Ligi Narodów.

Problem ten znalazł również uwzględnienie w ramach obowiązującego w Polsce ustawodawstwa karnego. Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z lipca 1923 r. karze surowo handel kobietami i dziećmi oraz inne popieranie nierządu. Niestety władze sądowe i policyjne natrafiają na wielkie trudności przy wykonywaniu i ujmowaniu czujnych i dobrze maskujących się przestępców.

Zdziałał tu naprawdę dużo mogłoby społeczeństwo. Uświadamianie o niebezpieczeństwie, ostrzeżenie, pouczanie dziewcząt i niedoświadczonych kobiet jest obowiązkiem każdego, któremu się najmniej choćby nasunie przypuszczenie, że kobieta wchodzi w kontakt z podejrzanymi osobnikami. Wśród przeróżnych „donjuanów”, sypiących złudnemi słówkami wobec naszych służących, wobec wiejskich dziewcząt a przede wszystkim wobec młodych mieszkanków ghett, jest znaczny odsetek agentów owego międzynarodowego towarzystwa dla uprawiania handlu żywym towarem. Warto poświęcić tym rzeczom nieco uwagi; są hańbą dzisiejszych czasów, świata, nas wszystkich razem i każdego z osobna.

A.

Podpisanie aktu haskiego.

Haga, 20 stycznia. (P. A. T.). Głównym dokumentem dziś podpisanego aktu haskiego, jest umowa pomiędzy mocarstwami wierzycielskimi a Niemcami. Umowa ta stwierdza ostateczne przyjęcie planu Younga, jako całkowitego ostatecznego uregulowania stosunku do niemieckich kwestji finansowych, wynikających z wojny i uroczyste zobowiązanie rządu niemieckiego do wypłacenia annuitetów przewidzianych w tym planie. Dalej, umowa przewiduje zerwanie wszelkiej łączności pomiędzy komisją reparacyjną a Niemcami. Funkcje tego organu przechodzą na Bank wypłat międzynarodowych. Bankowi temu musi rząd niemiecki oraz Towarzystwo kolei że-

lanych Rzeszy wręczyć zaświadczenie dłużne, stwierdzające ich zobowiązania. Do Banku tego wpływać będą niemieckie annuitety, należące się mocarstwu wierzycielskim. Ostatni artykuł umowy zawiera klauzulę arbitrażową, przewidującą, że wszelkie różnice zdań, powstałe pomiędzy państwami podpisującymi umowę, bądź pomiędzy jednym lub kilkoma z nich, a Bankiem wypłat międzynarodowych, w sprawie interpretacji rozmaitych punktów, będą przedstawiane trybunałowi rozjemczemu.

Ustęp końcowy umowy haskiej przewiduje, że nowy plan wejdzie w życie z chwilą, gdy komisja reparacyjna państw wierzycielskich oraz komi-

tet do spraw odszkodowawczych Rzeszy stwierdzi: 1) ratyfikację umowy oraz opublikowanie odnośnej ustawy przez Reichstag, 2) ratyfikację umowy przez 4 następujące mocarstwa: Francję, Belgię, Wielką Brytanię i Włochy, 3) utworzenie Banku wypłat międzynarodowych i akceptację przez Bank praw dotyczących zobowiązań, jak również przyjęcie zaświadczenia rządu niemieckiego oraz Banku Rzeszy w sprawie długów.

Plan Davesa, poczynając od 1-go kwietnia 1929, zostanie zastąpiony nowym planem, który nabiera mocy w stosunku do innych państw, poza czterema wyżej wymienionymi, z chwilą ratyfikacji przez nie.

Końcowy protokół haski wylicza następnie rozmaite dokumenty, które powinny być podpisane w Hadze.

Polska wystawa w Sztokholmie.

W Sztokholmie otwarto Wystawę polskiego przemysłu włókienniczego, zorganizowanej z inicjatywy Szwedko-Polskiej Izby Handlowej w Sztokholmie. Na otwarciu obecni byli: poseł Rzeczypospolitej w Sztokholmie Rozwadowski, przedstawiciel rządu szwedzkiego podsekretarz stanu Modiga, przedstawiciel Kolegium Komercyjnego radca handlowy Sohlman, członkowie zarządu Izby Handlowej z z prezesem Klemmingiem na czele, delegat łódzkiego Związku Eksportowego dyrektor Geisler oraz przedstawiciele świata handlowego. Wystawa wzorowo zorganizowana, przyjęta została z wielkim uznaniem i wzbudziła duże zainteresowanie.

Aresztowanie kupców w Moskwie.

Berlin, 20 stycznia. (PAT). Z Moskwy donoszą, że G. P. U. aresztowała w ostatnich dwóch dniach w Moskwie 80 kupców podejrzanych o spekulowanie artykułami żywności na szkodę rządu sowieckiego. Magazyny aresztowanych zostały opieczetowane i mają być skonfiskowane, właściciele zaś zesłani na Syberję.

St. Ł.

Polacy w Ziemi Świętej, Syrii i Egipcie.

Do najciekawszych kwestyj w historii kultury polskiej należą niewątpliwie zagadnienia, dotyczące związków Polski z zagranicą, z do szczególnie jej krajami i narodami. Prace z tego zakresu zaczynają mnożyć się w ostatnich czasach, a jeden z najsympatyczniejszych takich tematów opracował właśnie znany etnolog krakowski, prof. Jan St. Bystron (*). Praca jego daje obfity i interesujący przegląd pielgrzymek Polaków do Ziemi Świętej i podróży polskich na Bliski Wschód, do Syrii i Egiptu.

Zaczyna autor od epoki wojen krzyżowych i notuje pierwszych polskich „krzyżowców”: późniejszego króla polskiego, Władysława II i Henryka ks. sandomierskiego, syna Bolesława Krzywoustego, oraz innych uczestników walk o Grób Chrystusowy. Obfite i ciekawe notatki, nazwiska, szczegóły, spotykamy od wieku XIII-go do XVI-go. Od roku 1507 zaczynają się polskie opisy i pamiętniki z podróży do Palestyny i na Wschód. Pierwszym, który dał taki opis, był brat Anzelm, bernardyn, autor dziełka opisu autopsji Ziemi Świętej (wydane 1514). Potem idą opisy większe i cenniejsze, dokładnie anlizowane przez prof. Bystronia. A więc: opis „peregrynacji” Jana Goryńckiego, wojewodzica mazowieckiego (około r.

1570) i słynna peregrynacja ks. Radziwiłła Sierotki (1583). To dwa opisy i pamiętniki z XVI-tego wieku; pamiętnik Radziwiłła jest pisany nawet bardzo rozumnie, planowo i interesująco.

W stuleciu XVII-tem mnożą się wyjazdy polskie na Wschód, ale z opisów zasługuje na uwagę autora tylko „peregrynacja” ks. Melecjusza Smotryckiego, znanego ruskiego unito-apologety. Z wieku XVIII-go omawia prof. Bystron pamiętnik awanturnika-szlachcica, Tomasza Wolskiego, oraz niezwykle cenny opis ks. reformata Józefa Drohojowskiego. W tem samym stuleciu poznają też Polacy Egipt. Z pośród różnych wzmianek i opisów wybija się głośna „podróż” egipska i turecka Jana Potockiego, wielkiego polskiego turysty, uczonego i oryginalnego pisarza. Ciekawy bardzo jest ustęp o Polakach-napoleończykach w Egipcie, zwłaszcza świetny ustęp o Sułkowskim.

Do najcenniejszych zdobyczy książki prof. Bystronia zaliczam rozdział o Emirze Rzewuskim, pełen nowych wiadomości i przyczynków, dalej o gener. Dembińskim w Egipcie, i o słynnym jezucie-misjonarzu, ks. Rylle (Ryflo) co to w arabskim stroju przyjeżdżał na audjencje do papieża. Trudno wyliczać te całe dziesiątki oryginalnych postaci, umysłowości, wypraw, wypadków, od których roi się książka Bystronia, gdyśmy się wraz z nią zbliżyli już do XIX-tego wieku. Znajdziemy tu (dość sceptycznie, a nie

zawsze sprawiedliwie nastrojony) ustęp o podróży Słowackiego na Wschód, o podróży J. B. Zaleskiego, ks. Ignacego Hołowińskiego (najlepszy opis z XIX-tego wieku!), Władysława Wężyka (młodo zmarłego literata-poety-cryginała, który zostawił przepiękne wrażenia z Egiptu), hr. Skórzewskiego, Maurycego Manna (redaktora „Casu”) i wielu innych.

Następują z kolei zajmujące i cenne ustępy o Polakach w służbie egipskiej i syryjskiej, rozdziały z dziejów polskiej rozsyпки i tułaczki emigracyjnej (Chrzanowski, bogate szczegóły o Bemie), potem o Polakach w służbie cywilnej na Wschodzie (Brzozowski Karol; lekarze, inżynierowie itd.). Zresztą któż w XIX-ym i XX-ym wieku nie był na Wschodzie i w Ziemi Świętej? O kim tu niema ciekawych i miłych wzmianek? Tarnowski Stanisław, Wodzicki, ks. Kajsiewicz, Iwanowski (Helenjusz), sławny ks. Stolarczyk z Zakopanego, ks. biskup Pelczar, hr. Adam Sierakowski, 80-letni Ignacy Domeyko, ks. Semeneńko, ks. biskup Niedziałkowski i inni!

W rozdziale „Ubodzy duchem” daje prof. Bystron śliczne ustępy ze wspomnień i opisów ludzi prostych, których już w naszych czasach wiodła do Grobu Zbawiciela gwiazda najczystszej wiary i religijnej tesknoty; to skromni księża, przewodnicy pielgrzymek, bractwa zakonne, mieszczanie, chłopcy. Ich opisy nieuczzone są nieraz głęboko wzruszające. Kończy książkę rozdział o „pielgrzymach przedwojennych” z Polski i o „turystach, artystach i uczonych” na Bliskim Wschodzie (Sienkiewicz, Jodko-Narkiewicz, Stan. Belza, malarz Fr. Tępa, Styka,

Antoni Waga, ks. Szczepański T. J.). Książka zamknięta na roku wybuchu Wielkiej Wojny. Na końcu dodano cenne uzupełnienia.

Praca prof. Bystronia, jak wyznaje autor, powstała jakby okolicznościowo pod wpływem dwóch podróży samego autora na Wschód (w latach 1925 i 1926); dorywcze zbieranie materiałów przeszło dopiero później w pracę planową i systematyczną. Książka ujęta jest w sposób popularno-naukowy, autor nie daje przypisek i cytacji, nie powołuje swoich źródeł (a czasem wielka to szkoda!), ale poznać od razu, że pisał ją uczony, który umie gromadzić materiał, segregować umiejętnie fakta, oceniać krytycznie ludzi i ich wypowiedzenia. Kontrola autentyczności i prawdomowności „pamiętnikarzy” jest zawsze czujna i naprawiająca.

Przedewszystkiem jednak książka Bystronia jest miła i piękna; czyta się ją jak powieść, z nieustającym zainteresowaniem, zostając ciągle pod urokiem spraw i rzeczy, zarazem podniosłych i egzotycznych. Wędrujemy z autorami peregrynacji naprawdę po miejscach świętych, doznajemy wzruszeń, oglądamy cuda wschodniej przyrody, dumamy nad wielką przeszłością tych ziem i krajów.

Ale i dla historii kultury polskiej ma dzieło Bystronia — mimo swej formy naukowo-popularnej i mimo niejednej jeszcze luki — znaczenie niemałe. Jest pierwszym, systematycznym zgromadzeniem materiałów i faktów dla zagadnienia ważnego i ciekawego, jest umiejętnym utorowaniem drogi do dalszych, ściśle naukowych badań.

*) Prof. Jan St. Bystron. Polacy w Ziemi Świętej, Syrii i Egipcie (1917/1918). Kraków, 1930. Nakł. Księgarni Geograficznej „Orbis” w Krakowie. Str. 310, z ilustr.

Z obrad nad budżetem.

Kredyty dodatkowe na rok 1929/30.

Warszawa, 21 stycznia. Na wcześniejszym posiedzeniu komisji budżetowej przyjęto w drugim i trzecim czytaniu ustawę o emisji trzeciej serii dolarówki, poczem przystąpiono z kolei do projektu ustawy o dodatkowych kredytach na okres budżetowy roku 1929/30. Referent poseł Krzyżanowski omawia poszczególne kwestje na łączną sumę 37 milionów.

Prezes Rady Ministrów prof. Bartel prosi o uzupełnienie tej ustawy jeszcze sumą 1 miliona zł. na rzecz Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, mianowicie na doraźną pomoc dla Łodzi.

Poseł Czapiński podkreśla, że referent nie wspominał o 16 ustawach, które nas jeszcze czekają, opiewających na sumę łącznie 48 milionów zł., które już zostały wydane, i dlatego zastrzega się przeciwko tym dodatkowym 16 kredytom. Zdaniem mówcy, ani budowa basenu w porcie gdyńskim, ani 10 milionów na Mościce, ani zasilenie funduszu obrotowego P. K. P. nie miało charakteru katastrof żywiołowych, więc nastąpiło pogwałcenie ustawy skarbowej, o które poseł Czapiński oskarża rząd p. Światłowskiego. — Mówcy niejasna wydaje się kwota 2 i pół miliona zł. na fundusz dyspozycyjny Ministra Spraw Wewn. i prosi przewodniczącego o odroczenie głosowania nad temi kredytami do jutra.

Premjer Bartel o Mościcach.

Prezes Rady Ministrów prof. Bartel daje wyjaśnienia co do fabryki w Mościcach, podkreślając, że sumy, które tam włożono, są bardzo wielkie. Fabryka nie jest jeszcze wykończona i wymagać będzie dalszych wkładów. Niech to Panowie nie przeraża. Wydatki szły albo z budżetu albo z funduszu F. Wszystko jest w porządku pod względem formalnym. Fabryka jest olbrzymich rozmiarów. Przypuszczam, że jeżeli będzie uruchomiona, to podobnie jak do Chorzowa, Panowie i tu zechcą w wielkim komplecie zjechać i zobaczyć to gigantyczne dzieło, które niewątpliwie przyniesie chlubę naszemu krajowi. Sumy, jakie na nasze stosunki pochłonęła fabryka, są nadzwyczaj wielkie, ale i korzyści, jakie z tej fabryki wynikną dla kraju, są również olbrzymie.

Co się tyczy funduszu dyspozycyjnego, Premier podkreśla, że kiedy otrzymał szefostwo Rządu, zainteresował się sprawą, w jaki sposób Minister Spraw Wewnętrznych może wogóle obchodzić się bez funduszu dyspozycyjnego. Proszę, aby Panowie nie lekceważyli tej rzeczy. Bez tego funduszu Minister Spraw Wewn. nie może prowadzić swego resortu.

Następnie Premier poruszył sprawę Centralnego Instytutu wychowania fizycznego, podkreślając, że wychowanie fizyczne ma znaczenie głębsze, gdyż tylko ono może doprowadzić do tego, że w niedalekiej przyszłości będziemy mogli pomyśleć o skróceniu czasu służby wojskowej. Zaznacza dalej, że nie byłoby rzeczą właściwą budowę Instytutu wychowania fizycznego zawiesić dlatego, iż obecnie mamy zły rok.

Budżet Min. Robót Publ.

Na popołudniowym posiedzeniu, po przegłosowaniu preliminarza budżetowego Ministerstwa Komunikacji, przystąpiono do rozpraw nad budżetem Ministerstwa Robót Publicznych.

Minister Robót Publicznych Matakiewicz, zabierając głos, oświadcza, że w dziedzinie gospodarki wodnej najważniejszym zadaniem jest regulacja Wisły, z przeznaczeniem na ten cel przez pierwszych 10 lat 90 miljonów zł. Następnie Minister omówił inne prace wodne, poczem przedstawił sprawy dotyczące osuszenia Polesia.

Na polu budownictwa państwowego wydano 38 miljonów zł. z budżetu ro-

malnego i 29,5 miljonów zł. na podstawie ustawy o inwestycjach. W r. 1930/31 Rząd przystąpi do dalszej budowy domów urzędniczych. Co się tyczy budowy dróg, to racjonalna akcja jest uniemożliwiona przez szczupłość kredytów. Dotykając sprawy uprawnień Harrimana, Minister wspominał, że

Rząd odnosi się do tej sprawy z należytą ostrożnością i że Minister nie jest zwolennikiem załatwienia jej za wszelką cenę.

Po przemówieniu Ministra Matakiewicza, wywiązała się dyskusja, w której zabierali głos poszczególni posłowie, poczem ponownie przemawiał Minister Matakiewicz, odpowiadając na zarzuty, poczynione w toku dyskusji. Po wyczerpaniu dyskusji, posiedzenie zamknięto.

RUBINSTEIN

W RADJO!

Dnia 23 stycznia w czwartek znakomity pianista wykona z udziałem orkiestry Filharmonji Warszawskiej pod dyrekcją JERZEGO BOJANOWSKIEGO koncert b-moll Czajkowskiego, utwory Chopina, Albeniza, de Falla i Liszta.

CZY MASZ JUŻ RADJOODBIORNIK?

Z sali koncertowej.

Poranek Kołęd.

W niedzielę w południe odbył się w sali P. T. M. koncert kołęd, przy współudziale chóru »Bard«, pod kierownictwem p. Kaszy, solistki p. Heleny Puchalskiej, oraz orkiestry wojskowej pod batutą p. Góreckiego. »Bard« dysponuje bardzo dobrym materiałem głosów, ale nie jest jeszcze całkowicie i jednolicie ześpiewany. Raża zwłaszcza gwałtowne przeskokki dynamiczne, a więc brak stopniowego crescendo i diminuenda. Pozatem interpretacja dobra, niekiedy nawet bardzo subtelna (np. kołęda w opracowaniu Stadlera). P. Puchalska ma pi kny i bardzo miły głos o metalicznej barwie dźwięku: z odśpiewanych przez nią pieśni najpiękniej wypadła kołęda kaszubska Nowowiejskiego, która to pieśń jedyna z całego koncertu stała na artystycznym poziomie. Pieśń i Nie-

wiadomskiego miłe — ale bardzo prymitywne, choć nie ludowe. — P. Górecki podjął się ciężkiego i niewdzięcznego zadania, chcąc staropolskie kołędy przeważnie jednogłosowe w oryginalnie opracować i zinstrumentować na orkiestrę wojskową(!) Nie wnikając bliżej w zagadnienie czy barwa orkiestry dętej jest wogóle zgodna z charakterem kołęd, należy zaznaczyć, że instrumentacja ta była niezła; harmonizacja nie wychodziła poza typ szkolny. Zasadniczy błąd leżał w tem, że kołędy staropolskie, a więc pochodzące z 18, 17 a nawet 16 wieku — były opracowane wedle założeń harmoniki klasycznej. Ze tem samym zatracił się ich pierwotny charakter — tego nie trzeba podkreślać.

Zastępca.

RUBINSTEIN W RADJO!

Dnia 23 stycznia o 8-iej wiecz.

CAŁA POLSKA

przy radjoodbiornikach

Marconi'ego

Udział cudzoziemców

w Powstaniu Styczniowym.

Wybuch powstania styczniowego odbił się głośnym echem po całym świecie, wywołując wielkie zainteresowanie i liczne dowody gorącej sympatii dla naszej walki wywoleńczej ze strony szeregu rządów i parlamentów, oraz wszystkich niemal narodów cywilizowanych. Najistotniejszym tego dowodem była pokaźna liczba cudzoziemców w szeregach powstańców. Walczyli więc przy boku Polaków Francuzi, Włosi, Węgrzy, Anglicy, Szwajcarzy, Szwedzi.

Z pomiędzy biorących czynny udział w powstaniu styczniowym cudzoziemców na pierwszy plan wysunęli się dzięki niezwykłemu zapałowi, dzielności i męstwu: Francuz — Rochebrun i Włoch — pułk. Francesco Nullo. Rochebrun na czele oddziałów „żuawów“, a Nullo na czele oddziału włoskich ochotników z Bergamo, przechylili nieraz szalę zwycięstwa na stro-

nę powstańców i dobrze dali się we znaki Moskalom. Rochebrun, po przegranej pod Grochowiskami, wycofał się z Langiewiczem do Galicji, a stamtąd udał się do Francji, gdzie zamierzał zorganizować oddział międzynarodowy, aby na jego czele wrócić na pole walki. Nullo zaś poległ w bitwie pod Krzykawką.

Z pomiędzy Włochów padli na polu walki: Marchetti i Bollotti, z pośród wziętych do niewoli rozstrzelany został Becchi, a pułk. Caroli, Venanzio i Menotti zmarli na zesłaniu w kopalniach syberyjskich.

Sporo Francuzów walczyło w oddziale Bossaka, szczególnie odznaczyli się: Montegu i Vieger de Latour. W oddziale ks. Brzóska walczył do ostatka dzielny Fournelle. Z pośród wziętych do niewoli i zesłanych na Sybir zmarł tam Didier.

Zginął też na polu walki pułkownik

artylerji szwajcarskiej von Erlach, dowodzący jednym z oddziałów powstańczych.

Walczyło w szeregach powstańców kilku żuawów papieskich na czele z hr. Le Montbel, biło się dzielnie sporo Węgrów, walczyło kilku Szwedów, Irlandczyk O'Brick i wielu innych, których nazwisk nawet nie przechowała historia, a którzy swe życie poświęcali w walce o wolność Polski.

Traugutt przyszedł za późno. Nie był już w stanie odrobić błędów i zaniedbań swych poprzedników. Przyszedł, gdy już losy powstania były przesądzone — to przesądziło i o jego losie. Męczeńska śmierć była nieuniknionym następstwem męczeńskiej pracy, którą wykonywał z takim zaparciem się siebie, na jakie nie zdobył się żaden z polskich wodzów, ani mężów stanu.

Dziejową swą rolę spełniło powstanie styczniowe w pełni: uderzyło w najsilniejszy akord oporu i walki, a testament powstańczy wbił się w świadomość narodową wieczystą pamiętką. Z jego posiewu wyrósł obfity plon ostatni, zwycięskiej walki wywoleńczej.

Garstka powstańców 63-go roku dożyła do dni naszych, doczekała ziszczenia Wyzwolin Polski. Należy im się głęboki hołd nie od święta jeno, w dniu rocznicy wybuchu powstania styczniowego, lecz w każdym dniu ich dobrze zasłużonego życia, w każdej chwili naszych z nimi spotkań. A pamiętać winniśmy, że są nie tylko ostatnimi z żyjących bohaterów powstańczej epopei, lecz że są ludźmi, którzy zasłużyli na to, aby schyłek życia spędzić nie tylko w blasku odzyskanej niepodległości, lecz bez troski o chleb powszedni. W. K. — W.

Następczyni tronu holenderskiego — najuczciwszą księżniczką krwi.

Na dworskich przyjęciach urzędowych, odbywających się obecnie z powodu kongresu w Hadze, obok królowej Wilhelminy ukazują się dużego wzrostu, miła panna, księżniczka Juljanna, która po śmierci swojej matki zasiadzie na tronie Holandji.

Jak wiadomo — pisze korespondent „Intransigeanta“ — krążą pogłoski w stolicy Holandji, że młoda księżniczka jest narzeczoną medjazywanego księcia niemieckiego, Wilhelma Erbach-Schönberga i pomimo zaprzeczeń wszyscy o tem mówią.

Księżniczka Juljanna jest bezsprzecznie najwykształceńszą z księżniczek. Zdobyła ona już trzy doktoraty uniwersytetu w Leydzie: z prawa międzynarodowego, z filozofji i z literatury. Mówi przytem biegle pięciu językami, a obecnie uczy się jeszcze chińskiego i japońskiego. Napisała też sztukę teatralną, którą wystawiono i zdaniem ogólnym, posiada duży talent oratorski.

Królowa Wilhelmina, jak się okazuje, przykładała szczególną wagę do wykształcenia tej, która kiedyś rządzić ma Holandją, ażeby zaś edukację tę dokończyć właściwie, zdecydowała, że księżniczka, która obecnie skończyła 21 lat, uda się w podróż do Indji holenderskich.

Klasztor po-franciszkański w Chełmnie — zabytkiem państwowym.

Władze konserwatorskie uznały za budowania poklasztorne i kościół po-franciszkański w Chełmnie na Pomorzcu, za zabytek państwowy. Wobec powyższego, władze konserwatorskie roztoczyły nad wspomnianymi budynkami opiekę konserwatorską.

Ogłoszenia urzędowe.

AMORTYZACJE.

Nc. IV. 537/29/1. Uchwała. Na wniosek F-my Jakób Peters i Ska fabryka przetworów chemicznych w Łodzi, ul. Ewangelicka Nr. 1 wdraża się postępowanie mające na celu amortyzację zaginionego weksla z daty Lwów dnia 2 kwietnia 1929...

Sąd grodzki. Złoczów, 7 grudnia 1929. 579

LICYTACJE.

E. 2881/29. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia roszczeń i praw rzeczowych. Na wniosek Szymona Strubera z Buczacza jako strony egzekwującej odbędzie się dnia 31 stycznia 1930 o godz. 9 rano w biurze Nr. 32 na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacji następujących nieruchomości zobowiązanego Rafała Olejarsza z Dzwiniogrodu własnej. Gm. kat. Dzwiniogród — Pgr. lkat. 945/2 pola w niwie Za gumnem obszar 25 arów 42 m kw. Wartość szacunkowa 1200 zł. Najniższa oferta 800 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Wzywa się osoby, roszcujące prawa rzeczowe do licytować się mającej nieruchomości do zgłoszenia się w tut. Sądzie najpóźniej na terminie licytacyjnym, przed rozpoczęciem licytacji, gdyż w przeciwnym razie nie wolno ich będzie więcej do-

chodzić w odniesieniu do tej nieruchomości na szkodę nabywcy w dobrej wierze.

Sąd grodzki, Oddział IV. Buczacz, dnia 28 grudnia 1929. 547 E. XXVI 3258/28. E. XXVI 5999/28. Strona zobowiązana Semen Truskawiecki w Hubiczych. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzycieli. Na wniosek Isaka Feuersteina w Drohobyczu strony egzekwującej odbędzie się dnia 26 lutego 1930 o godz. 10 przedpoł. w biurze Nr. 82 na zasadzie poprzednio zatwierdzonych warunków licytacji następujących nieruchomości: Księga gruntowa Hubicze Whl. 1/2 586 realność składająca się z 2 kompleksów: 1) kompleks składający się z jednej pbud. i więcej pbud. i więcej pgr. i budynkiem. Wartość szacunkowa wraz z przynależ. 2902 zł. Najniższa oferta 1934.66 zł. Księga gruntowa Hubicze. Whl. 1/2 586 2) kompleks obejmujący kilka pgr. Wartość szacunkowa wraz z przynależ. 250 zł. Najniższa oferta 166.66 zł. Do tej połowy realności whl. ks. gr. należą przynależności oszacowane na 102 zł. Poniżej naniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd grodzki, Oddz. XXVI. Drohobycz, 7 września 1929. 578

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

Prez. 44/19/30. Sąd grodzki w Bolszowcach zawiadamia, że dochodzenia w razie zgłoszenia zarzutów przeciw prawdziwości arku- szy posiadania prowadzone będą w gminie Demeszkowce, dnia 28 stycznia 1930 oraz w gminie Popławnik, dnia 30 stycznia 1930.

Sąd grodzki. 577

SPADKI.

A. 298/29. Marja Pajączek, prywatna, w Janowie koło Lwowa, zmarła dnia 5 grudnia 1929, nie pozostawiając ostatniego rozporządzenia. Sądowi niewiadomo, czy pozostali

dziedzice. Ustanawia się zatem p. Tadeusza Grabowskiego, kontrolora dóbr w Janowie, kuratorem spadku. Kto zamierza zgłosić roszczenie do spadku, winien o tem donieść tut. Sądowi w ciągu jednego roku, licząc od dnia dzisiejszego i wykazać swe prawa; o ileby zaś praw nie wykazano, spadek przypadnie Skarbowi Państwa. 478-3

UPADŁOŚCI.

Sa 25/29. Postępowanie ugodowe Hermana Bertolda Breitmana we Lwowie zakończone. Sąd okręgowy. Lwów, 2 października 1929. 542

Sa 136/29/32. Postępowanie ugodowe do majątku dłużnika Józefa Dwojrisa kupca we Lwowie, Furmańska 7 jest zakończone. Sąd okręgowy. Lwów, 5 grudnia 1929.

Sa 90/29/61. Postępowanie ugodowe do majątku dłużnika Hermana Adlera, Lwów, Lelewela 3 jest zakończone. Sąd okręgowy. Lwów, 5 grudnia 1929.

Sa 132/29/58. Postępowanie ugodowe do majątku dłużniczki Miny Krach, Lwów, Hallicka 15 jest zakończone. Sąd okręgowy. Lwów, 2 grudnia 1929.

Sa 1/30/4. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Sishego Mehra, kupca we Lwowie. Komisarz ugodowy Dawid Terkel sędzia okręgowy we Lwowie. Zarządca ugodowy dr. Maksymilian Apenzeller adwokat we Lwowie. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym sądzie biuro Nr. 18 dnia 5 marca 1930 o godz. 11 przedpołudniem.

Czasokres do zgłoszenia wierzycieli do 15 lutego. 546

Sąd okręgowy, Wydział III. Lwów, dnia 13 stycznia 1930

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. 299/27. Franciszka Mutwicka, córka Jana i Zofji, ur. 10 grudnia 1882 w Gnojnicach, od roku 1915 nie daje znaku życia. Wzywa się by do roku od ogłoszenia udzielono wiadomości o zaginionej Sądowi lub kuratorowi drowi Mantlowi adwokatowi w Przemyślu.

Sąd okręgowy. Przemyśl, 12 listopada 1929. 515

T. 829/27. Antoni Mikołów urodzony 1875 w Lubeszcze jako żołnierz austr. zmarł. Celem uznania go za zmarłego wzywa się aby do pół roku od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi. 224

Sąd okręgowy. Lwów, 7 listopada 1929.

T. 405/29. 1) Marja Faryna, ur. 1885 w Kamionce Lipnik, 2) Anna Faryna ur. 1912 w Kamionce Lipnik wyjechały do Rosji i tam zaginęły. Celem uznania ich za zmarłe wzywa się aby do 3 miesięcy od dnia zgłoszenia udzielono wiadomości o nich Sądowi. 225

Sąd okręgowy. Lwów, 9 listopada 1929.

T. 428/29. Trofim Głowacki urodzony 1897 w Strzałkach jako żołnierz austr. zaginął. Celem uznania go za zmarłego wzywa się aby do pół roku od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi. 226

Sąd okręgowy. Lwów, 13 listopada 1929.

T. 439/29. Bazyli Małach urodzony 1884 w Kamieniobrodzie jako żołnierz austr. zaginął. Celem uznania go za zmarłego wzywa się aby do pół roku od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi. 227

Sąd okręgowy. Lwów, 13 listopada 1929.

BILANS SUROWY Akcyjnego Banku Hipotecznego

STAN CZYNNY na dzień 31 grudnia 1929. STAN BIERNY

Table of Active Balance Sheet (STAN CZYNNY) with columns: NAZWA RACHUNKU, W TEM w walutach obcych, Zł., Zł. Rows include 1. Kasa i sumy do dyspozycji, 2. Kupony, 3. Waluty zagraniczne, 4. Papiery wartościowe własne, 5. Udziały i akcje, 6. Papiery wartościowe ustawowego kapitału zapasowego, 7. Towary, 8. Banki lora, 9. Banki nostro, 10. Weksle zdyskontowane, 11. Weksle protestowane, 12. Rachunki bieżące (saldo debetowe), 13. Pożyczki terminowe, 14. Ruchomości, 15. Nieruchomości, 16. Koszty handlowe, 17. Różnice kursowe, 18. Administracja nieruchomości, 19. Rachunek różnych wyników, 20. Rachunki Oddziałów, 21. Sumy Przechodnie, 22. Długoterminowe pożyczki hipoteczne, 23. Różne aktywa, 24. Aktywa Oddziału kredytu długoterminowego, and SUMA BILANSOWA.

Table of Passive Balance Sheet (STAN BIERNY) with columns: NAZWA RACHUNKU, W TEM w walutach obcych, Zł., Zł. Rows include 1. Kapitały własne, 2. Wkłady, 3. Rachunki bieżące (saldo kredytowe), 4. Zobowiązania inkasowe, 5. Redyskonto weksli, 6. Zastaw walorów, 7. Banki lora, 8. Banki nostro, 9. Przekazy na Bank, 10. Wierzyciele hipoteczni, 11. Fundusz emerytalny i fundusze wieczyste, 12. Procenty i prowizje, 13. Różnice kursowe, 14. Dochód z nieruchomości, 15. Rachunek różnych wyników, 16. Rachunki Oddziałów, 17. Sumy przechodnie, 18. Dywidenda niepodniesiona, 19. Zyski z lat ubiegłych, 20. Listy zastawne (obligacje), 21. Różne passywa w złotych zł. 1.051'38, 22. Passywa Oddziału kredytu długoterminowego, and SUMA BILANSOWA.

ZA BUCHALTERJĘ: ŁANOWSKI

AKCYJNY BANK HIPOTECZNY

Dr. BOZIEWICZ m. p. HOROWITZ m. p.

